

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

12 LUTEGO 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Zmarło już 9 pensjonariuszy
domu seniora

WALKA Z EPIDEMIA Według naszych informacji w poniedziałek zmarł kolejny, dziewiąty pensjonariusz domu seniora „A w sercu maj” z Woli Czołnowskiej w gminie Baranów. Zakażenia SARS-CoV-2 potwierdzono już u większości podopiecznych tej prywatnej placówki. Seniorzy w styczniu byli szczepieni przeciw Covid-19

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przyjęcie pierwszej dawki szczepionki przeciw Covid-19 nie gwarantuje pełnej ochrony przeciwko tej chorobie. Przekonali się o tym pensjonariusze, a także personel domu seniora „A w sercu maj” z gminy Baranów w powiecie puławskim. Zgodnie z przyjętymi zasadami, znaleźli się w grupie uprzywilejowanej. W całym kraju szczepienia w takich środkach przeprowadzono w okresie od 18 do 22 stycznia. Nie inaczej było w Woli Czołnowskiej.

– W wyniku postępowania epidemiologicznego uzyskaliśmy informację, że 19 stycznia zaszczepiono 37



FOT. DS

pensjonariuszy domu seniora „A w sercu maj” – potwierdza Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Za szczepienia w gminie Baranów odpowiada personel punktu szczepień w przychodni SP ZOZ przy ul. Długiej. Lekarze nie stwierdzili przeciwwskazań, dawkę preparatu otrzymali więc wszyscy podopieczni ośrodka. Drugą mieli otrzymać tuż po 9 lutego. Tak się jednak

nie stanie, bo zdecydowana większość z nich zachorowała na Covid-19, a część mieszkańców DS-u zmarło.

– Kwalifikacja do szczepień została przeprowadzona w sposób prawidłowy – usłyszeliśmy od jednej z lekarek baranowskiej placówki, która przypomniała, że za kierowanie poszczególnych grup do przyjmowania szczepionek odpowiada resort zdrowia. Kobieta od odpowiedzi na pytanie o to, czy stan zdrowia pensjonariuszy pozwalał na szczepie-

nia zasłoniła się tajemnicą lekarską.

Nie wiemy, kiedy wśród seniorów z Woli Czołnowskiej pojawiły się objawy wskazujące na zakażenie patogenem. Pierwsze przypadki zgonów zanotowano we wtorek i środę, 2 i 3 lutego. W aktach nie stwierdzono jednak koronawirusa, więc placówka działała normalnie. Na testy dyrekcja zdecydowała się w piątek, gdy stan zdrowia pensjonariuszy i części personelu wyraźnie się pogorszył. Tego samego

Według sanepidu od poniedziałku w ognisku z Woli Czołnowskiej nie przybyło nowych zakażeń

dnia pozytywny wynik miała połowa badanych.

W nocy z piątku na sobotę do Woli Czołnowskiej przyjechały karetki ze szpitala specjalistycznego w Puławach. Lekarze zdecydowali o hospitalizacji łącznie 11 osób, w tym jednego z pracowników. 6 lutego ośrodek za ognisko koronawirusa uznał puławski sanepid. Po kolej-

nych testach okazało się, że liczba zakażonych wzrosła do 23.

Tymczasem w poniedziałek, 8 lutego w ośrodku dla seniorów zmarła kolejna, dziewiąta osoba. Trzy osoby zmarło oficjalnie w wyniku Covid-19. Liczba zakażonych obejmuje już większość pensjonariuszy i personelu. Stan osób hospitalizowanych na razie nie pozwala na ich wypisanie.

Bliscy pensjonariuszy, którzy nadal przebywają w ośrodku martwią się o ich zdrowie i jakość zapewnianej opieki. – Moja babcia jest w tym domu i też jest chora. Obecnie tam jest tylko trzech pracowników. Nie ma kto pomóc w opiece nad tymi staruszkami, odśnieżyć dojazd itd. Tam potrzeba wolontariuszy lub kogokolwiek, bo dla tych ludzi to jest być albo nie być – mówi jedna z naszych czytelniczek.

– Zbieramy informacje dotyczące zaistniałej sytuacji w Domu Seniora „A w sercu maj”. Po pozyskaniu kompletnych danych, zostanie podjęta decyzja odnośnie zasadności przeprowadzenia czynności kontrolnych – zapowiada Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

Sanepid kontroluje przedsiębiorców i milczy

OBOSTRZENIA W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o kontrolach puławskiego sanepidu z lokalach, które zdecydowały się na otwarcie wbrew rządowemu rozporządzeniu. Zdaniem posła Jakuba Kuleszy, stacja sanitarno-epidemiologiczna naruszyła przepisy.

Chodzi o kontrolę z 3 lutego w restauracji przy Centralnej 10 w Puławach, w której asystowali funkcjonariusze policji. Sama kontrola trwała około trzech godzin i była niezapowiedziana. Zdaniem Jakuba Kuleszy, posła Konfederacji, sanepid naruszył art. 48 ustawy Prawo Przedsiębiorców. Według parlamentarzysty taka kontrola powinna zostać zapowiedziana i przeprowadzona w terminie od 7 do 30 dni od doręczenia zawiadomienia o zamiarze jej wszczęcia.

„Państwa kontrola miała charakter kontroli nagłej i niezapowiedzianej, jaka może być wszczęta tylko w przypadku po-



FOT. MATERIAŁY POSŁA JAKUBA KULESZY

Fragment kontroli z 3 lutego w restauracji przy Centralnej 10 w Puławach

dejrzenia o spowodowanie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia ludzi” – pisze w liście otwartym Kulesza. Poseł krytykuje również decyzję o policyjnej asyście, bo jak przekonuje, właściciel oraz menedżer lokalu nie utrudniał jej przeprowadzenia przez inspektorów.

– Ta kontrola była po prostu nielegalna. Sanepid nie ma podstaw do jej przeprowadzanie w takim trybie. To byłoby możliwe tylko

w sytuacji realnego zagrożenia życia lub zdrowia klientów, np. gdyby ktoś się zatrzał. W tym przypadku nic takiego nie miało miejsca. Wiem, że interwencja sanepidu została zlecona przez zastępcę komendanta policji, ale to również nie miało podstaw prawnych – uważa Jakub Kulesza.

Dlaczego właściciel restauracji nie otrzymał zawiadomienia o kontroli, na jakiej podstawie została ona przeprowadzona i

w jaki sposób ustalono, że doszło do zagrożenia życia i zdrowia – to część pytań, jakie poseł skierował do sanepidu. Na odpowiedź nadal czeka. My również zadaliśmy kilka pytań w tej sprawie, na które nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi ze strony WSSE.

Jak wiemy, restauracja „Central Park” i „U Kucharek” nie otrzymały jeszcze kary administracyjnej, a jedynie pismo z prośbą o złożenie wyjaśnień. Nieprawidłowości, poza samym faktem otwarcia lokali, nie stwierdzono. Tymczasem z naszych informacji wynika, że w ślad za wymienionymi podmiotami, otwarcie planują już kolejne. Przedsiębiorcy tłumaczą, że nie mogą dłużej czekać z przyczyn finansowych. Od piątku mogą liczyć na bezpłatną pomoc prawną zarówno ze strony Kongresu Polskiego Biznesu, jak i kancelarii, z którymi współpracę nawiązał puławski Urząd Miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

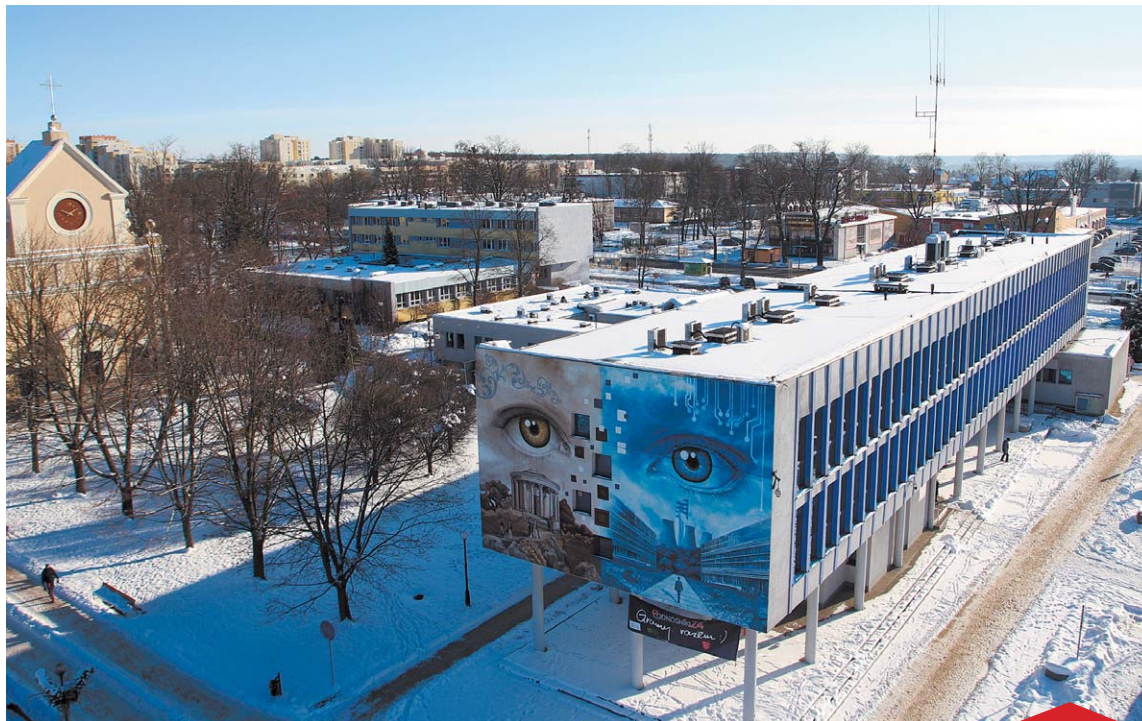
Kliknął i stracił
4 tysiące

Do komendy w Puławach zgłosił się 49-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn, który zawiadomił, że padł ofiarą oszustów podczas transakcji internetowej. Korzystając z popularnego portalu ogłoszeniowego, mężczyzna wystawił na sprzedaż buty do nart biegowych. Cenę butów ustalił na 300 złotych. Po kilku dniach odezwał się do niego mężczyzna, zainteresowany zakupem. Co istotne, rzekomy kupujący skontaktował się z 49-latką nie za pośrednictwem portalu, ale popularnego komunikatora szyfrującego. Oświadczył, że chce kupić buty i zapytał czy jest możliwość wysyłki towaru do paczkomatu. Sprzedający wyraził zgodę, wtedy kupujący wysłał mu link do potwierdzenia płatności oraz sposobu wysyłki. Mieszkaniec gminy Żyrzyn, niczego nie podejrzewając, kliknął w link, co spowodowało, że przeniósł się na fałszywą stronę internetową firmy obsługującej paczkomaty. Jak się okazało, strona była ładująca podobna do oryginalnej. Następnie wypełnił formularz, podając swoje dane, w tym dane do konta internetowego banku. To wystarczyło, aby oszust zaczął działać. Zanim 49-latek się zorientował, z jego konta „zniknęło” ponad 4 tysiące złotych. Fałszywy kupujący przestał odbierać telefon i odpisywać na wiadomości. **OPR. PAB**

Dług rośnie, wydadzą więcej na drogi

PULAWY Mimo wysokiego zadłużenia miasta, które w tym roku osiągnie 164 mln zł, Puławy nie zwalniają tempa zaplanowanych inwestycji. Przeciwnie - suma przeznaczona na ten cel wzrosła z 17 do prawie 48 mln zł. Najwięcej pochłonie nowa biblioteka, przebudowa ulic oraz sala gimnastyczna

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Kilka lat temu wydawało się, że budowa hali widowiskowej oraz przebudowa ośrodka kultury, wraz z mediateką (wydatek rzędu ok. 180 mln zł) nieuchronnie doprowadzi miejskie finanse na skraj zapaści, a samorządowcy zaczną wdrażać politykę „zaciskania pasa”. Mimo że puławski dług wkrótce wyniesie już 164 mln zł, wyhamowania inwestycji nie widać. Puławscy samorządowcy w styczniu przyjęli zmiany w budżecie, które niemal potroiliły środki przeznaczone na wydatki majątkowe z 17 mln zł do ponad 47 mln zł. Skąd takie pieniądze w deficytowym budżecie?

Jak wynika Wieloletniej Prognozy Finansowej, są to tzw. wolne środki z roku 2020, które pojawiły się po zaciągnięciu zobowiązań (emisji

obligacji) na sumę 70 mln zł. Władze miasta, 30 mln zł z tej kwoty wydały na zbilansowanie poprzedniego budżetu, a pozostałe 40 mln zł w większości przesunięto na rok 2021. To pozwoliło na zabezpieczenie tegorocznych wydatków związanych z budową nowej biblioteki

przy Wojska Polskiego (15,7 mln zł), ale nie tylko.

Na przebudowę miejskich dróg, do niecałych 3 mln zł, jakie jesienią zapisano w projekcie budżetu, radni dodali kolejne 10,8 mln zł. Dzięki temu, w tym roku stan kilku miejskich ulic powinien ulec wy-

W ciągu dwóch ostatnich lat (2019 i 2020) Puławy wyemitowały obligacje o wartości 140 mln zł. Tak zastrzyk gotówki pozwolił załatać dziury w budżecie i zabezpieczyć środki na kluczowe przedsięwzięcia, windując jednocześnie poziom zadłużenia

rażnej poprawie. W planach, poza przebudową ul. Sypniewskiego i rotm. Pileckiego, znalazły się: ul. Sybiraków i Niezapominajki (os. Włostowice), ul. KD5 i mjr. „Orlika” Bernaciaka (os. Piaski), jak również ul. Pogodna i Botaniczna (os. Niwa). Na część z nich urzędnicy złożyli wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych.

Dodatkowe środki trafią na: wyposażenie nowej hali (830 tys. zł), remont Ratusza (500 tys. zł), modernizacją budynku SP nr 3 (kolejne 300 tys. zł), przebudowę chodnika z ul. Polnej do Parku Solidarności (150 tys. zł), czy kolejne, migające przejścia dla pieszych (320 tys. zł). Do tego należy doliczyć zadania zaplanowane wcześniej, jak sala gimnastyczna dla „Trójki” (5 mln zł), oświetlenie al. Tysiąclecia (600 tys. zł), czy sygnalizacja świetlna na Piaskowej (200 tys. zł).

Na inwestycje Puławy przeznacza w tym roku prawie 48 mln zł. Skarbnik miasta, Elżbieta Grzęda, zapewnia, że budżet zostanie zbilansowany bez konieczności zaciągania nowych zobowiązań. Deficyt pokryją zeszłoroczne obligacje. Emisja nowych obecnie nie jest planowana. Przypominamy, że łączne wydatki miasta, według wyliczeń urzędników, przekroczą 333 mln zł.

Pękło 100 milionów złotych

KOSZTY Nie 87 mln zł, jak wynikało z przetargu, ani nawet nie 100 mln zł, do granicy której miały zmieścić się koszty budowy nowej hali widowiskowo-sportowej w Puławach. Puławscy urzędnicy przyznają, że ostateczna suma będzie o kilka milionów złotych wyższa.

Nasza nowa, droga hala sportowa, która pięknie prezentuje się przy ul. Lubelskiej, początkowo miała kosztować ok. 55 mln zł. Tak wynikało z kosztorysów. Po przetargu, w którym wybrano ofertę konsorcjum puławskiego i warszawskiego Mostostalu okazało się, że miasto znacznie głębiej będzie musiało sięgnąć po środki budżetowe. Cena - 87 mln zł wydawała się szokująco wysoka, ale ta również okazała się po czasie mocno niedoszacowana.

Projekt stworzony przez puławską pracownię Marka architektki przygotowali na podstawie koncepcji, którą zaakceptowała ówczesna rada miasta, a także specjalna komisja powołana przez poprzedniego prezydenta. Twórcy starali się zaspokoić oczekiwania inwestora oraz klubów sportowych, zwłaszcza Azotów-Puławy. Sama dokumentacja wraz



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

z nadzorem autorskim kosztowała miasto prawie 1,6 mln zł.

Niestety już w trakcie prac ziemnych pojawiły się pierwsze problemy. Ponad milion złotych dodatkowo wydano na wybranie gruntu o zbyt niskiej nośności oraz zamianę podłoża na mieszankę betonową. Na tym kłopoty się nie skończyły. Wykonawcy notowali opóźnienia, kilkakrotnie przekładając ostateczny termin zakończenia robót. Najpierw w kwietniu na czerwiec, następnie na sierpień, listopad, a ostatecznie skończyło się na 29 grudnia 2020 roku.

Puławscy urzędnicy, którzy w ostatnich miesiącach liczyli

Hala przy Lubelskiej po rozłożeniu trybun teleskopowych pomieści 3,2 tys. osób. Jej budowa okazała się o ponad 15 mln zł wyższa, niż wynikało z ceny przetargowej

na to, że ostateczny koszt budowy nowej hali zmieści się w granicach 100 mln zł, dzisiaj przyznają, że zostanie ona jednak przekroczona. Jak informuje Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta, roboty budowlane w ramach kontraktu z szacunkową ostatnią płatnością dla Mostostalu (która zostanie uiszczona w tym roku) to 102 miliony i 125 tysięcy złotych. To o 15 milionów złotych

więcej, niż wynosiła cena zwycięskiej oferty przetargowej.

Jeśli doliczymy do tego wspomnianą dokumentację (1,6 mln zł), nadzór inwestorski (1 mln zł), a także dodatkowe wyposażenie, które miasto zamierza sfinansować w tym roku (ok. 980 tys. zł) - m.in. saunę, podnośnik, auto elektryczne dla obsługi - koszt całego przedsięwzięcia przekroczy 105,5 mln zł.

Ale to jeszcze nie wszystko, bo suma ta dotyczy samej inwestycji, a nie mówi o kosztach utrzymania obiektu. Te nie są jeszcze znane. Szacunki mówią o około 2 mln zł rocznie, na co składa się m.in. ogrzewanie, woda, energia elektryczna, wynagrodzenia pracowników obsługi technicznej, w tym nowego (trwa konkurs) kierownika puławskiej areny.

Kiedy lśniący nowością obiekt zostanie otwarty? Pracownicy puławskiego Ratusza przyznają, że może stać się to nawet do 31 marca tego roku. Obecnie hala przechodzi rozpoczęte 14 stycznia odbiory, przeglądy instalacji przeciwpożarowych oraz szkolenia pracowników.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Handlowe porządki na Małym Rynku

KAZIMIERZ DOLNY Część Małego Rynku zostanie wydzielona pod wynajem straganów, co ma pozwolić gminie na sprawiedliwe pobieranie opłat. Tak zdecydowali radni.

Uchwała o zmianach dotyczących handlu na Małym Rynku została podjęta jednomyślnie.

Obszar Małego Rynku zostaje wyłączony z handlu, poza wtorkiem i piątkiem w godzinach 6-13. Oznacza to, że kazimierski targ odbywać się będzie jak dotychczas, z jednym wyjątkiem - w tym roku opłata od handlujących nie będzie pobierana - tłumaczy Mateusz Stachyra z Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym.

Przypomina, że od kilku miesięcy mieszkańcy, radni oraz kupcy chcieli uporządkowania handlu w tym miejscu, a do Urzędu Miasta trafiały skargi na niesprawiedliwie naliczane opłaty. Część przedsiębiorców uskarżała się na fakt, iż jedni płacą stałą opłatę, inni płacą „z metra”, zależnie od rozmiaru stoiska, tylko w dni kiedy zdecydują się pracować, a jeszcze innym udaje się całkowicie uniknąć opłaty - wyjaśnia Stachyra.

W marcu zostanie ogłoszony przetarg na wynajęcie straganów na Małym Rynku. Doceniamy wkład ludzi od wielu lat związanych z miastem i prowadzących tutaj swoją działalność. Ciekawe rękodzieło, unikalne przedmioty przyciągają turystów, nieraz spoza Polski. Taką działalność chcemy wspierać - zaznacza Stachyra. Dodał: - Musimy działać też na rzecz mieszkańców porządkując handel, a jednocześnie pozyskując środki do budżetu gminy na inwestycje. **KP**

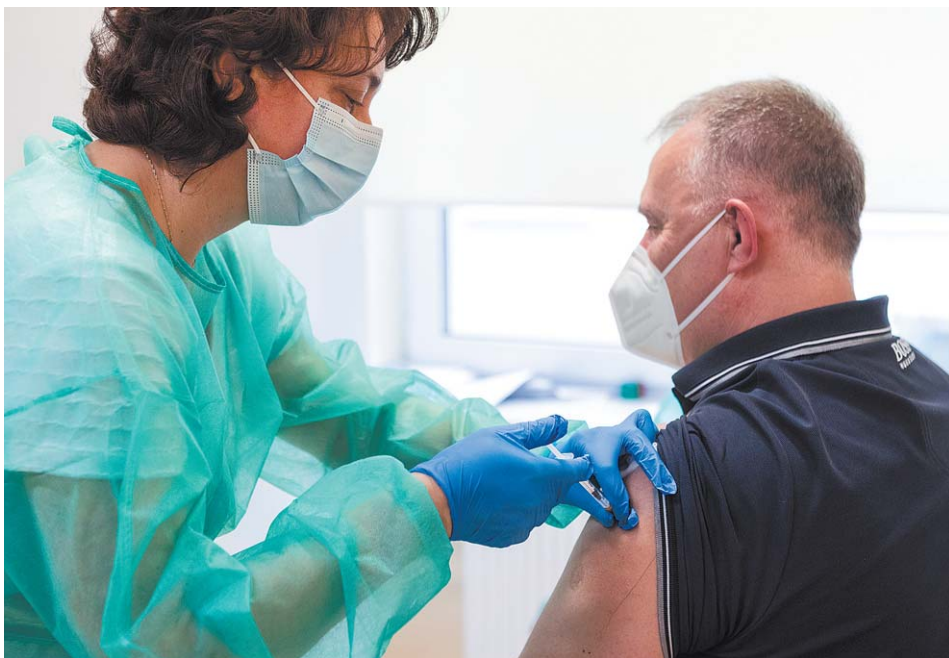
Nauczyciele ruszają na szczepienia

WALKA Z EPIDEMIA Dziś o godzinie 13 w puławskim szpitalu zaczynają się szczepienia nauczycieli. W odróżnieniu od seniorów, kadra pedagogiczna otrzyma preparat firmy AstraZeneca. Jak dotąd zapisało się 680 osób

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nauczyciele, podobnie jak medycy z grupy „zero”, będą szczepieni w szpitalu, a nie w POZ-ach, gdzie przeprowadzane są tzw. szczepienia populacyjne. Listy osób zainteresowanych zastrzykiem brytyjsko-szwedzkim preparatem zostały już sporządzone i przesłane do puławskiego SP ZOZ. Do czwartku znalazło się na nich ok. 650 nauczycieli szkół i przedszkoli oraz ok. 30 ze żłobków (z całego powiatu).

Nie wszyscy pedagodzy zgłosili chęć przyjęcia szczepionki w najbliższym terminie. W przypadku Miejskiego Przedszkola nr 14 w Puławach, z piętnastoosobowej kadry na



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

liście znalazło się jedynie pięć osób. Dyrektor placówki, Małgorzata Ciupa, przyznaje, że około połowy pracowników nie kwalifikuje się do takiego zabiegu. Więcej chętnych jest w Szkole Podstawowej nr 1 im. T. Kościuszki. Tam zgłoszono trochę ponad połowę zatrudnionych. Z kolei

w Miejskim Przedszkolu nr 8 na liście znalazły się wszystkie dziesięć nauczycielek, nawet te, które przechorowały już Covid-19.

Pracownicy placówek oświatowych przyznają, że mają obawy zarówno, co do wpływu szczepionki na ich zdrowie, jak i skutków braku szczepień.

– Chcemy móc normalnie pracować, czuć się bezpiecznie, dlatego decydujemy się na szczepienia. Ale pewności, co do tego, czy to właściwy wybór nie mamy. O wielu sprawach dowiadujemy się z mediów, a tam co wirusolog, to inna opinia – przyznaje jedna z puławskich na-

uczycielek, która prosiła o anonimowość.

Tymczasem szczepionki europejskiego producenta (AstraZeneca) trafiły już do Puław. – Otrzymaliśmy już 600 dawek. Szczepienia rozpoczynamy w piątek o godz. 13 – informuje Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Szpital nie robi weekendowej przerwy w pracy, dlatego nauczyciele będą rejestrowani także na sobotę i niedzielę. Harmonogram jest już ustalany z dyrektorami placówek. Pierwszego dnia, zgodnie z planem, zastrzyki otrzyma około 100 osób. Niezaszczepieni nadal mogą się zapisywać na listy. Nauczyciele to pierwsza grupa, która otrzyma preparat AstraZeneca.

Tymczasem w przypadku szczepień populacyjnych, które prowadzone są farmaceutykami amerykańskimi, nadal problemem są limity dostaw – po 30 dawek na każdy punkt. W związku z tym tempo szczepień jest ograniczone. Do czwartku zaszczepiono łącznie 6 869 mieszkańców powiatu pu-

ławskiego, z czego ponad 2,1 tysiąca przyjęło już drugą i ostatnią dawkę.

Jakie mogą być skutki niepożądane?

Przedstawiciele służby zdrowia przekonują, że warto się szczepić, bo to jedyny sposób na uniknięcie ciężkich objawów Covid-19. Warto jednak mieć świadomość możliwości wystąpienia skutków niepożądanych, o których informują producenci szczepionek stosowanych w Polsce. W przypadku AstraZeneca, co dziesiąty szczepiony po zastrzyku może uskarżać się na ból głowy, nudności, wymioty, gorączkę, dreszcze, swędzenie miejsca wkłucia oraz złe samopoczucie. Z kolei część szczepionych produktem Pfizera może spodziewać się: bólu głowy, bólu stawów i mięśni, gorączki i obrzęku miejsca wkłucia, rzadziej również nudności. Wszelkie niepożądane reakcje można zgłaszać do Departamentu Monitorowania Niepożądanych Działań Produktów Leczniczych w Warszawie (tel. 22 49 21 301).

Gdzie obierki, a gdzie butelki

PUŁAWY Segregacja śmieci jest obowiązkowa, a jej nie przestrzeganie utrudnia pracę Zakładu Usług Komunalnych, co w konsekwencji może przekładać się na ceny usług miejskiej spółki. O tym, jak robić to w sposób prawidłowy puławianie mogą dowiedzieć się z nowego folderu.

Urząd Miasta wydał i dostarczył mieszkańcom bloków aktualny harmonogram wywozu odpadów wraz z instrukcją ich segregowania. Kolorowy folder wrzucono do skrzynki na listy. Warto się z nim zapoznać, żeby popęlić błędów.

Jeśli chodzi o te nietypowe, wielkogabarytowe odpady, Ratusz zaleca pozostawienie ich przy altanach w dniach, kiedy będą odbierane. Do tego rodzaju śmieci zalicza się np. dywany, meble, pościel, zabawki, czy grzejniki. Co ważne – nie powinno się zostawiać tam materiałów budowlanych i sanitarnych, jak deski, panele, okna, drzwi, wanny, sedesy,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

plytki, czy części samochodowe. Tego typu przedmioty przyjmuje PSZOK przy Dęblińskiej 2.

Zerknąć warto także na część dotyczącą kolorowych pojemników. Mimo tego, że na tych żółtych najczęściej spotkamy napis „PET” oznaczający plastikowe butelki, wrzucać do nich możemy

Im skuteczniejsza segregacja, tym więcej surowców wtórnych może odzyskać puławski ZUK

także nakrętki, plastikowe pojemniki, torby, reklamówki, blaszane i aluminiowe puszki, kapsle, na-

krętki od słoików, a także wszelkiego rodzaju metale. Urzędnicy przypominają przy tym, by butelki przed wyrzuceniem opróżniać i zgniatą.

Do pojemnika niebieskiego przeznaczonego na papier (ulotki, zeszyty, gazety, pudełka itp.) nie należy wrzucać natomiast papierowych ręczników, zatłuszczonego papieru, zużytych chusteczek, czy kartonów po mleku lub napojach. Nie jest także miejsce dla pieluch, czy innych materiałów higienicznych. Dla tych ostatnich przeznaczane są kontenery na śmieci zmieszane.

Szklane odpady należy kierować do pojemnika zielonego i białego, pamiętając o wcześniejszym odkręceniu zakrętek i kapsli (które idą do żółtego). Szklane butelki powinny być opróżnione z zawartości. Do pojemnika nie powinno wrzucać się natomiast szyb okiennych, termometrów, luster, żarówek, szkła okularowego, żaroodpor-

nego, ceramiki, czy reflektorów samochodowych.

Na osiedlowych śmietnikach stoją też pojemniki brązowe (bio), gdzie możemy zostawić np. obierki po warzywach i owocach, resztki jedzenia (bez kości), skorupki jajek, drewno, liście, trawę, czy trociny. Nie wolno wrzucać tam z kolei np. zwierzęcych odchodów, ziemi, kamieni, czy impregnowanego drewna.

Kontenery na odpady zmieszane to właściwe miejsce np. na tłusty papier, porcelanę, styropian, opakowania po lekach (puste), resztki żywności zawierające kości zwierząt, czy zwierzęce odchody. Nie należy natomiast wrzucać tutaj popiołu, surowców, farb, olejów samochodowych, przeterminowanych leków, czy sprzętu RTV i AGD. Elektro-śmieci można zostawiać w PSZOK-u lub specjalnych, czerwonych pojemnikach. Leki – w niektórych aptekach. Na pozostałe czekają przy Dęblińskiej 2.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kolejnych 200 osób straciło pracę

POWIAT PUŁAWSKI Pod koniec stycznia bez pracy pozostawało 3447 mieszkańców powiatu puławskiego. Takich wartości nie notowano od czterech lat. Stopa bezrobocia wynosi obecnie ok. 6,7 proc. pozostając wyraźnie niżej od średniej dla województwa lubelskiego.

Mimo rządowych „tarcz”, przedłużające się zamknięcie gospodarki przynosi niechciany skutek – zwolnienia pracowników. W powiecie puławskim, gdzie jedną z kluczowych gałęzi gospodarki stanowi turystyka, rozywka i gastronomia, wpływ lockdownu wyraźnie zaznacza się w urzędowych statystykach.

Już w grudniu ilość osób zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy była dość wysoka, wynosiła 3235 osób. Początek nowego

roku ten niekorzystnej tendencji nie odwrócił. W styczniu zarejestrowało się ponad 450 bezrobotnych, przy 240, które wykreślono z tej ewidencji. Tym samym liczba osób bez pracy wzrosła do 3447. To najwyższy wynik od początku 2017 roku.

Stopa bezrobocia w powiecie puławskim, podobnie jak w większości innych powiatów wojewódzka. Ta ostatnia już na koniec roku wyniosła 8,2 proc., obecnie prawdopodobnie jest już w okolicach 8,4 proc. Tymczasem w puławskim to ok. 6,7 proc.

Czy zapowiedziane od 12 lutego poluzowanie obostrzeń m.in. w branży hotelarskiej, kinach i basenach przyniesie spowolnienie wzrostu bezrobocia – przekonamy się po publikacji danych za luty. **RS**

Bezdomny znalazł pomoc na komendzie

Był głodny i zmarznięty, a piątkowy wieczór należał do wyjątkowo chłodnych. Mroźnej nocy, 57-letni bezdomny mógłby nie przetrwać. Mężczyzna postanowił udać się na policję. Funkcjonariusze z puławskiej komendy zaopiekowali się potrzebującym i zapewnili mu bezpieczne schronienie.

Niskie temperatury to poważne niebezpieczeństwo dla osób nie posiadających

dachu nad głową. Zdarza się, że bezdomni unikają pomocy, odrzucając propozycję skierowania do schroniska. Perspektywa zagrożenia życia sprawia jednak, że nawet ci najbardziej samodzielną proszą o wsparcie. Przekonali się o tym puławscy policjanci, którzy w ostatni piątek wieczorem mieli niespodziewanego gościa. Na komendę przy Wojska Polskiego udał się wyziębiony 57-latek bez

stałego miejsca zamieszkania. Mężczyznę zajęła się dyżurna, która zrobiła bezdomnemu gorącą herbatę i podarowała kilka masek ochronnych. Mundurowi zabrali go następnie na badania pod kątem obecności koronawirusa, a po otrzymaniu negatywnego wyniku – zawieźli bezdomnego do schroniska przy ul. Rybackiej. Tam bezpiecznie spędził mroźną noc.

OPR. RS

Wójt przeprowadzi się do szkoły

JANOWIEC Urząd Gminy oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej mają się przeprowadzić z zabytkowego budynku w centrum Janowca do miejscowego Zespołu Szkół. Powodem są trudności z dostosowaniem ratusza do aktualnych wymogów dla budynków użyteczności publicznej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Janowiec czeka poważna zmiana. Wójt planuje wynieść urząd z zajmowanego od 1910 roku zabytkowego ratusza przy rynku. Powodem są zaostrzające się przepisy dotyczące udogodnień dla osób niepełnosprawnych, jakie muszą oferować budynki użyteczności publicznej.

– Nasza obecna siedziba nie nadaje się do przeprowadzenia koniecznych zmian. Mamy zbyt wąskie korytarze, zbyt strome schody, różne poziomy na jednej kondygnacji. Dodatkowo budynek



FOT. NADIESZANE

umieszczony jest poniżej zewnętrznego poziomu, co powoduje konieczność dodatkowych schodów przy wejściu. Gdyby chodziło tylko o montaż windy, moglibyśmy zastanawiać się nad dalszym użytkowaniem urzędu, ale zakres wymaganych zmian jest znacznie szerszy – tłumaczy Jan Gędek, wójt gminy Janowiec.

Samorządowcy zastanawiali się, co zrobić, by sprostać przepisom. Możliwość zainwestowania w ratusz odrzucono z uwagi na niewystarczającą ilość miejsca, wysokie koszty przebudowy, ograniczenia techniczne oraz konserwatorskie. Posta-

Budynek janowieckiego ratusza w ciągu najbliższego roku może zostać opuszczony przez urzędników. Władze chcą przenieść się do Zespołu Szkół

nowili więc opuścić centrum Janowca i przenieść się na

peryferia, do Zespołu Szkół przy ul. Osiedle Szkolne 5. W szkole całe, ostatnie piętro jest obecnie niewykorzystywane. Ta jedna kondygnacja posiada większą powierzchnię użytkową, niż cały budynek przy Radomskiej 2.

– Ten budynek również wymaga poważnego remontu, więc adaptując jego część na potrzeby urzędu i GOPS-u upieklibyśmy dwie pieczenie na jednym ogniu – przekonuje wójt Gędek. – Warto zauważyć, że część administracyjno-biurowa będzie całkowicie oddzielona od części szkolnej dzięki zamontowaniu zewnętrznej windy. Alternatywą w obecnej sytuacji jest tylko budowa nowego ratusza, która z pewnością byłaby dużo droższa – dodaje wójt.

Ale nie chodzi tylko o pieniądze. Gmina nie ma żadnych gruntów, które nadawałyby się do postawienia nowego urzędu. Z drugiej strony, na rozbiórkę zabytkowego ratusza prawdopodobnie trudno byłoby uzyskać zgodę konserwatora. W Janowcu uznano więc, że drugie piętro szkoły będzie rozwiązaniem optymalnym.

Dlatego ogłoszono konkurs na projekt adaptacji szkolnych sal na potrzeby Urzędu Gminy i GOPS-u. Następnym krokiem będzie przetarg, który wyłoni wykonawcę. W budżecie na ten cel zabezpieczono milion złotych.

Środki te mogą okazać się niewystarczające, stąd decyzja o skierowaniu wniosku o dotację w ramach trzeciej transzy Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych.

Tymczasem decyzja o przeprowadzce urzędu do szkoły jest krytykowana przez część mieszkańców.

– Lokalizacja przy rynku to tradycja i prestiż. Dlaczego władze gminy nie chcą wyremontować tego budynku, pozyskać na ten cel dotacji? Ratusz działa w tym miejscu od 1910 roku, przetrwał wojnę. My, mieszkańcy Janowca, jesteśmy zbulwersowani zarówno samą przeprowadzką, jak i tym, że nikt z nami na ten temat nie rozmawia – mówi nasza czytelniczka. Jej zdaniem, władze powinny zrobić wszystko, żeby dostosować ratusz do nowych wymagań. – To, co robią teraz to jest droga na skróty – podkreśla nasza rozmówczyni.

Stara szwalnia pod młotek

ŻYRZYN Trwa trzeci przetarg na sprzedaż powiatowej działki z budynkami przemysłowo-handlowymi przy ul. Pałacowej. Licytację zaplanowano 1 marca w siedzibie starostwa. Samorząd liczy na pozyskanie nawet kilkuset tysięcy złotych. Czy do byłej szwalni wróci przemysł?

Przy Pałacowej stoją dwa stare, przylegające do siebie budynki, które za kilka tygodni mogą zmienić wła-

ściciela. Ten większy składa się z trzech pięter, a jego powierzchnia użytkowa przekracza 1,2 tys. metrów kwadratowych. Zgodnie z opisem, to nieruchomość produkcyjno-magazynowa z częścią socjalną. W przeszłości pełnił funkcję suszarni, a następnie szwalni. Od kilku lat stoi pusty, podobnie jak złączony z nim jednopiętrowy budynek handlowo-socjalny o powierzchni 146 mkw.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania na wskazanej działce dopuszczona jest funkcja produkcyjna, usługowa, magazynowa, a także mieszkalna. Powierzchnia biologicznie czynna (zielona) musi wynosić co najmniej 30 procent, a maksymalna wysokość zabudowy nie może przekroczyć 12 metrów. Cena wywoławcza to ponad 340 tys. zł.

Przetarg zaplanowano 1 marca w siedzibie puław-

skiego starostwa przy al. Królewskiej. To już trzecie postępowanie tego rodzaju. Dwa poprzednie nie przyniosły rezultatu. Na sprzedaż działki liczy zarówno powiat, który mógłby zasilić budżet, jak i władze gminy Żyrzyn. – Gdyby wznowiono w tym miejscu działalność gospodarczą, dla gminy oznaczałoby to wpływ z podatków – przypomina wójt Andrzej Bujek.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁAWACH

Starostwo już trzeci raz szuka kupca na budynek

Prawnik dla przedsiębiorcy w kłopotach

Dwie lubelskie kancelarie zdecydowały się na bezpłatną pomoc prawną dla puławskich przedsiębiorców. To inicjatywa miejskich władz, które chcą w ten sposób zapewnić wsparcie właścicielom firm borykającym się z kontrolami służb sanitarnych i finansowymi konsekwencjami łamania lockdownu. Przedłużające się ograniczenia działalności wielu branż gospodarki prowadzi do oporu ze strony części przedsiębiorców. Ci ostatni otwierając swoje firmy, narażają się na poważne konsekwencje, m.in. kontrole sanepidu oraz związane z nimi kary administracyjne. Pomocną dłoń dla właścicieli puławskich biznesów wyciąga Ratusz. – Chcemy zapewnić im bezpłatną pomoc prawną. Na naszą propozycję odpowiedzieli dotychczas dwie lubelskie kancelarie, które wyraziły zgodę świadczenia takich usług. Nie

wiemy jeszcze, jak duże będzie zainteresowanie ze strony puławian. Na początek zaproponowaliśmy dwa dni w tygodniu – mówi Beata Kozik, zastępca prezydenta Puław. Porady mają być udzielane w godz. 10-15, dwa dni w tygodniu, po wcześniejszym umówieniu. Zapotrzebowanie na pomoc (bezpłatną) tego rodzaju można zgłaszać od piątku w Wydziale Rozwoju Miasta pod numerem tel. 695 188 953. Przedsiębiorcom będą pomagać kancelarie z Lublina: Andrzeja Herbata i Michała Hałasy. Puławscy prawnicy jak dotąd nie wyrazili zainteresowania współpracą z Ratuszem w tym zakresie. Jak podkreślają urzędnicy, program jest skierowany przede wszystkim do właścicieli spółek, które najbardziej ucierpiały na skutek pandemii Covid-19. Ze względu na bezpieczeństwo sanitarne, porady będą prowadzone drogą telefoniczną. **RS**

Zapraszają na darmowe kursy

NAŁĘCZÓW Mieszkańcy gminy mogą wziąć udział w bezpłatnych szkoleniach np. z zakresu pierwszej pomocy, języka angielskiego, czy marketingu internetowego. Celem jest podnoszenie tzw. kluczowych kompetencji, na co lokalny samorząd pozyskał 215 tys. zł. Kursy potrwać do końca czerwca.

Unijny grant ma zostać wydany w taki sposób, by mieszkańcy gminy mieli okazję podnieść te umiejętności, których sami oczekiwali. Dlatego rozpoczęto od diagnozy społecznej, czyli kwestionariuszy, które wypełnili przyszli beneficjenci edukacyjnego projektu. Na tej podstawie przygotowano program darmowych szkoleń dla konkretnych grup.

W tym miesiącu zakończył się kurs dla fizjoterapeutów nałęczowskich sanatoriów. Dwadzieścia osób podniosło umiejętności w zakresie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Wśród przeszkolonych za unijne środki zostali już m.in. fizjoterapeuci - pracownicy nałęczowskich sanatoriów oraz nauczyciele

opieki nad pacjentami z problemami oddechowymi. W zdalnym kursie dla nauczycieli uczestniczyło 200 osób. Pedagodzy szkolili się z tzw. kompetencji interpersonalnych, jak rozwiązywanie konfliktów.

Kursy czekają także m.in. rodziców uczniów oraz pracowników ośrodka pomocy społecznej. Tematem tych pierwszych będzie pomoc

stwo, czy gastronomia. Ten będzie dotyczył marketingu internetowego.

– Celem projektu jest podnoszenie kompetencji mieszkańców gminy w oczekiwanych przez nich obszarach. Staramy się jak najlepiej wykorzystać przyznane środki. Pozostajemy również otwarci na pomysły nowych szkoleń. Jeśli budżet projektu na to pozwoli, z pewnością je zorganizujemy – zapowiada Justyna Kuźniak, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Szkolenia, w zależności od potrzeb odbywają się w Nałęczowskim Ośrodku Kultury, Szkole Podstawowej im. S. Żeromskiego lub zdalnie, przez internet. Podmiotem, który odpowiada za ich przeprowadzenie jest powołany w tym celu „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji”. Informacji o zapisach udziela Urząd Miejski w Nałęczowie. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

w ramach zdalnej nauki, tych drugich - nauka pierwszej pomocy oraz język angielski. Zaplanowano również kurs dla przedsiębiorców z branż turystycznych, jak hotelar-

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY**Piątek, 12 lutego:**Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 19.15Obraz pożądania, thriller, godz.
21

Szarlatan, dramat, godz. 17

Trolle 2, animowany, godz. 15

Sobota, 13 lutego:25 lat niewinności. Sprawa
Tomka Komendy, dramat,
godz. 17Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 21Obraz pożądania, thriller, godz.
15Palm springs, komedia, godz.
19.15Tajemniczy ogród, dramat/
familijny, godz. 13

Trolle 2, animowany, godz. 11

Niedziela, 14 lutego:25 lat niewinności. Sprawa
Tomka Komendy, dramat,
godz. 17Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 21Obraz pożądania, thriller, godz.
15Palm springs, komedia, godz.
19.15Tajemniczy ogród, dramat/
familijny, godz. 13

Trolle 2, animowany, godz. 11

Poniedziałek, 15 lutego:25 lat niewinności. Sprawa
Tomka Komendy, dramat,
godz. 17Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 21Obraz pożądania, thriller, godz.
19.10

Trolle 2, animowany, godz. 15

Wtorek, 16 lutego:

25 lat niewinności. Sprawa

Tomka Komendy, dramat,
godz. 17Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 21Obraz pożądania, thriller, godz.
19.10

Trolle 2, animowany, godz. 15

Środa, 17 lutego:25 lat niewinności. Sprawa
Tomka Komendy, dramat,
godz. 17Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 21Obraz pożądania, thriller, godz.
19.10

Trolle 2, animowany, godz. 15

Czwartek, 18 lutego:

Czyściec, dramat/religijny, godz. 17

Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 21Na rauszu, komediodramt, godz.
18.45

Trolle 2, animowany, godz. 15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW**Piątek, 12 lutego:**Magiczne muzeum, familijny,
godz. 14.30Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 16.30Włoskie wakacje, komedia, godz.
19**Piątek, 13 lutego:**Magiczne muzeum, familijny,
godz. 14.30Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 16.30Włoskie wakacje, komedia, godz.
19**Niedziela, 14 lutego:**Magiczne muzeum, familijny,
godz. 14.30Jak zostać gwiazdą, komedia/
obyczajowy, godz. 16.30Włoskie wakacje, komedia, godz.
19

Sybilla się otwiera.

I poleca widzom

DO KINA Po ponad trzech miesiącach przerwy związanej z pandemią, puławskie kino „Sybilla” znów zacznie wyświetlać filmy. Rozpoczęły się już przygotowania od piątkowego otwarcia. Pracownicy przyznają, że cieszą się z możliwości powrotu do pracy. Liczą na zainteresowanie ze strony widzów

RADOSŁAW SZCZĘCH

W odróżnieniu od dużych multipleksów, które potrzebują więcej czasu na przygotowania, puławskie kino zostanie otwarte już 12 lutego, czyli w pierwszym możliwym terminie. Rząd warunkowo zezwolił na wznowienie działalności kin, przy zachowaniu reżimu sanitarnego i wypełnieniu dostępnych miejsc maksymalnie do połowy. Zezwolenie jest wydane na próbę – jedynie na dwa tygodnie.

Mimo niewielkiej ilości czasu na przygotowania, kierownictwo puławskiego kina zdecydowało o skorzystaniu z tej możliwości. W tym tygodniu trwało sprzątanie budynku i drobne prace konserwatorskie. We wtorek zamówiono filmy, które wkrótce będzie można oglądać przy al. Partyzantów.

– Cieszymy się z możliwości powrotu do pracy, ale mamy obawy o to, jak długo pozwolą nam prowadzić działalność. Nie chcielibyśmy znów się zamykać. Dla całej naszej branży trwają ciężkie czasy, ale liczymy na powrót widzów. Mam nadzieję, że o nas nie



FOT. KINO SYBILLA

zapomnieli – mówi Marcin Niewielski, kierownik kina „Sybilla”.

Wszyscy, którzy w najbliższy weekend wykupią bilety (ich cena pozostała na niezmiennym poziomie), nie powinni narzekać na repertuar. W piątek wyświetlony zostanie animowany film „Trolle 2”, „Szarlatan” Agnieszki Holland, polska produkcja „Jak zostać gwiazdą” oraz thriller „Obraz pożądania” z Mickiem Jaggerem w jednej z ról. Kolejnego dnia kino wyświetli także „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy” oraz przedpremierowy „Palm Springs”. W repertuarze również familijny dramat fantastyczny „Tajemniczy ogród”. W przyszłym tygodniu puławianie będą mieli okazję obejrzeć również

Seanse w ciągu najbliższych dwóch tygodni będą mogły gromadzić najwyżej połowę widzów

polski dramat religijny „Czyściec” oraz duński komediodramat „Na rauszu”.

Kina w Polsce zamknięto na początku listopada ubiegłego roku. Wcześniej również nie mogły działać na pełnych obrotach, co odbiło się ich sytuacji finansowej. – My wszystkie oszczędności przeznaczamy na przetrwanie i utrzymanie zatrudnienia. Mamy 11 etatów na umowie o pracę – przyznaje Niewielski. – Chcielibyśmy działać jak najdłużej. Dlatego liczę na to, że ta możliwość zostanie utrzymana – dodaje.

Biblioteka poleca

Jak zobaczyć prawdę o sobie samym i o innych?

Już sama okładka tej książki nawiązuje swoją treścią do tego o czym opowiada. Przed nami biała kartka zadrukowana słowami, niektóre z nich są przekreślone, inne widoczne. Tak samo jest z głównym bohaterem tej książki. Jesteśmy w stanie zobaczyć jedynie część prawdy o nim samym i ciągle zastanawiamy się kim tak naprawdę jest.

„Cudze słowa” składają się z siedmiu opowieści różnych osób. Wszystkie z nich snują swoje rozważania na temat Benedykta. Z każdej relacji wylania się inna osoba, błądzimy wśród domysłów i plotek i przedzieramy się przez często wyimaginowane obrazy głównego bohatera. Jak wiele w każdej z tych opowieści jest fantazji



Wit Szostak, Cudze słowa, Wydawnictwo Powergraph, Warszawa 2020

samych rozmówców, a ile prawdy o głównym bohaterze? Przez całą powieść szukamy odpowiedzi na to pytanie.

Cudze słowa to opowieść niezwykle współczesna, to książka o tym, że praw-

da jest niezwykle trudno uchwytana, a obraz świata, który nas otacza nie zawsze

oddaje realia, ale często jest produktem naszych marzeń, fantazji i oczekiwań. To też książka o micie i idealu, których tworzenie i posiadanie jest zakorzenione w naszym jestestwie i o tym wreszcie, jak mił i chęć tworzenia idealnych i uduchowionych wizji przesłania widzenie prawdy.

„Cudze słowa” to pozycja dla wszystkich miłośników filozofii. Wit Szostak, jej autor oprócz tworzenia powieści zajmuje się bowiem pisanie tekstów filozoficznych i pracuje jako adiunkt w Katedrze Filozofii Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. To umiłowanie mądrości jest widoczne i odczuwalne w jego powieściach.

JUSTYNA POPIÓLEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Jedni za drodzy, inni za tani

KOŃSKOWOLA Klimatyzacja, nowe fotele, drzwi, balustrady, odnowione toalety – to wszystko ma się pojawić w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Ale pierwszy przetarg na remont i wyposażenie budynku został unieważniony z powodu „rażąco niskiej ceny” najtańszej z ofert. Pozostałe były za drogie. Chodzi o zamówienie warte prawie 740 tys. zł. To suma, jaką na remont budynku GOK-u zamierzały przeznaczyć lokalne władze. Niestety, pierwszy przetarg, mimo dość wysokiego zainteresowania ze strony przedsiębiorstw, zamiast rozstrzygnięcia zakończył się unieważnieniem. Najbliżej umowy była firma Pegaz-Bud z Lublina, która zaproponowała 638 tys. zł. To o ponad 40 proc. mniej od średniej wyliczonej z pozostałych ofert (oscylowały wokół miliona). Urzędnicy nabrali podejrzeń i postanowili poprosić oferenta o złożenie wyjaśnień. Lubelska spółka tego jednak nie zrobiła. Władze Końskowoli mogłyby w tym przypadku sięgnąć po

kolejną ofertę z listy, ale wszystkie pozostałe dla odmiany były zbyt drogie, znacznie przekraczając zakładany budżet. Na jego zwiększenie zgody nie było, więc postępowanie zostało anulowane. Przypominamy, że władze gminy planują remont budynku ośrodka kultury, w tym usunięcie boazerii, ułożenie terakoty, wymianę armatury i glazurę w toaletach oraz wykonanie nowej - dla niepełnosprawnych. Wymienione zostaną także balustrady przy schodach, drzwi, podest, wykładzina, fotele oraz ekran i kurtyna w sali widowiskowej. Zaplanowano także m.in. wymianę grzejników, instalacji elektrycznej, hydrantu, a także montaż klimatyzacji zarówno w pomieszczeniach biurowych, jak i sali widowiskowej. Przedsięwzięcie otrzymało unijne dofinansowanie. Przetarg wkrótce zostanie powtórzony. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę, roboty powinny zakończyć się jesienią.

RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY

KONKURS DLA WIELBICIELI KOTÓW Z okazji Światowego Dnia Kota Dom Chemika w Puławach zaprasza mieszkańców do udziału w konkursach: plastycznym, filmowym i fotograficznym. Zgłoszenia tylko do 14 lutego. – Zapraszamy do wspólnej zabawy wszystkich sympatyków mruczków, kociaży i kociarzy – namawiają organi-

zatorzy konkursu. Przesłaniem Światowego Dnia Kota jest pamięć o znaczeniu kotów w życiu człowieka i troska o wolno żyjące lub bezdomne zwierzęta. Zgłaszać można się w kategoriach: plastycznej (dla dzieci w wieku 5-10 lat), filmowej i fotograficznej. Szczegóły techniczne dotyczące zgłoszeń dostępne są na stronie internetowej Domu Chemika.



TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zaprasza do udziału w Turnieju jednego wiersza „Nie pisz do szuflady”. Na zgłoszenia organizatorzy czekają do 20 lutego. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas VI-VIII oraz szkół ponadpodstawowych. Wiersz podpisany przez autora powinien zawierać: imię i nazwisko, wiek, nazwę



szkoły, numer telefonu do kontaktu oraz imię i nazwisko nauczyciela zgłaszającego uczestnika do Turnieju. Teksty należy przysłać na adres: gosklin@o2.pl. Celem konkursu jest pobudzanie młodzieży do twórczej aktywności. Szczegóły w regulaminie na stronie MDK.

DAMIAN DRABIK

Zimowe pierogi

Nie ma lepszej rzeczy niż sążnisty mróz, niż micha gorących pierogów. Na słodko, na słono, z wody, opiekane, z piekarnika. Zima tęga, więc podrzucamy garść sprawdzonych przepisów i porad. Czy wiecie, że jeśli ciasto będzie gotowe, należy kilka razy uderzyć nim o stolnicę, dzięki temu ciasto będzie bardziej puszyste i lekkie?

WALDEMAR SULISZ

Utarło się przekonanie, że pierogi to typowe danie kuchni staropolskiej, bo w Polsce pierogi wymyślono. Okazuje się, że ojczyzną pierogów są Chiny. Ale według słownika Aleksandra Brucknera to pozostałość z prasłowiańskiego słowa *pir*, oznaczającego biesiadę oraz nazwę ciasta obrzędowego. Kiedyś pierogi pieczone były tylko z okazji świąt. Każde święto miało swój pieróg. Zaczynamy od pierogów z pieca. Z tatarskim rodowodem.

Cebulniki

Składniki: na ciasto: 1 kg mąki, 1 całe jajko, 1 żółtko, 2 łyżeczki sody, 2 szklanki ciepłego mleka, 1 kostka masła, sól. Na farsz: 1 kg surowego siekanego mięsa: wołowiny, baraniny lub cielęciny, 4 posiekane cebule, sól, pieprz.

Wykonanie: posiekane mięso wymieszać z cebulą, dobrze wymieszać, doprawić do smaku. Mąkę przesiać do miski. Do mleka wsypać sodę, wymieszać, przelać do mąki. Dodać jajko, sól, masło i zagnieść ciasto. Ciasto podzielić na części. Z każdej części zrobić wałeczek i pokroić go tak jak na kluski. Zrobić kuleczki, rozwałkować je, ale niezbyt cienko (raczej grubo). Nałożyć farsz i zlepiać tak jak pierogi. Blachę nasmarować masłem, ułożyć na niej cebulniki. Piec około 40 minut w temp. 180-200 stopni Celsjusza, aż będą rumiane.

Cebulowe z nadzieniem ziemniaczanym

Składniki: ciasto: 1 kg mąki, 0,5 litra gorącej wody. Farsz: 1 kg ziemniaków, 1 duża cebula, 0,25 g podgardla lub boczk.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto. Ziemniaki obrać, ugotować, utłuc i wystudzić. Cebulę pokroić w grubą kostkę. Podgardle lub boczek stopić. Na tłuszczu ze skwarkami zeszklić cebulę i połączyć z przestudzonymi ziemniakami. Dodać pieprz, pieprz ziołowy, sól, wymieszać farsz. Ciasto rozwałkować, wykrawać krążki i nadziewać farszem.

Jaglone

Składniki: ciasto: 1 kg mąki, 1 jajko, ½ łyżki oleju, 2 dag drożdży, mleko. Farsz: 50 dag kaszy jaglanej ugotowa-

wanej, 75 dag sera białego, mięta, cukier do smaku.

Wykonanie: drożdże rozrobić w ciepłym mleku. Dodać do mąki, zagnieść dodając olej. Odstawić, następnie rozwałkować, wykroić krążki. Ser zemleć, dodać ugotowaną kaszę jaglaną, posiekaną miętę i cukier do smaku. Wyrobić, nakładać na krążki ciasta, lepić pierogi, zwilżając brzegi ciasta wodą. Kto potrafi, zrobić falbanki. Gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z wiejską śmietaną, posypane cukrem.

Kibiny

Składniki: na ciasto: 50 dag mąki, 1 kostka masła, 1 mały kubek śmietany, 100 ml ciepłego mleka, 2 jajka, drożdże, cukier, sól, żółtko do smarowania. Na farsz: 30 dag baraniny lub wołowiny, 1 cebula, sól, pieprz, woda.

Wykonanie: mąkę wymieszać z solą, posiekać z masłem, wyrobić w rękach. W miseczce roztrzepać jajka ze śmietaną, wlać do ciasta, dodać drożdże rozpuszczone w ciepłym mleku, wyrobić ciasto, odstawić do wyrośnięcia. Ponownie zagnieść i odstawić do wyrośnięcia. Podzielić na części, rozwałkować na krążki o średnicy 15 cm. Mięso pokroić w drobną kostkę, wymieszać z posiekaną cebulą, doprawić solą z pieprzem, dodać wody, wyrobić, dodać szczyptę cukru, żeby wydobyć smak mięsa. Nakładać farsz, lepić pierogi w kształcie półksiężyca, każdy posmarować roztopionym masłem i upiec w piekarniku w temperaturze 200 stopni Celsjusza na złoty kolor. Jeść rękami bez używania sztućców.

Młoda kapusta i koperek

Składniki: 2 szklanki mąki pszennej, 1 szklanka wrzącej wody, szczypta soli. Na farsz: 1 mała główka młodej kapusty, 1 cebula, 2 łyżki posiekanego kopru, olej rzepakowy, sól, pieprz. Na omastę: 2 łyżki masła, 1 cebula.

Wykonanie: kapustę pokroić, zalać wrzątkiem, posolić, ugotować. Odcedzić, odsączyć, wystudzić. Na patelni zeszklić cebulę na oleju, dodać kapustę, smażyć 10 minut, doprawić solą z pieprzem, dodać świeży koperek. Zrobić ciasto, rozwałkować, wyciąć szklanką koła, nakładać farsz, lepić z falbanką. Gotować do wypłynięcia, polać podsmażoną na maśle cebulką.

Kasza i mięta

Składniki: na ciasto: 3 szklanki mąki (ile się wgniecie), 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg kaszy gryczanej, 0,5 kg wiejskiego sera białego, szczypta soli, 1 łyżka cukru, szczypta mięty polnej, 2 żółtka.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić el-



mleko. Farsz: ugotowane ziemniaki, ser twaróg, cebula pokrojona w kostkę, podsmażona na smalcu z dodatkiem masła, jajko, sól, pieprz naturalny, pieprz ziołowy. Sos: cebula pokrojona w kostkę, duszona na tłuszczu (olej), bardzo drobne skwarki zmielone wcześniej na maszynce do mielenia mięsa, sól, pieprz naturalny, pieprz ziołowy, papryka słodka, słodka śmietana.

Wykonanie: ziemniaki ugotować, odcedzić i dokładnie roztluc tłuczkiem. Dodać ser oraz przyprawy, wszystko dokładnie wymieszać. Wyrobić ciasto z podanych składników. Jeśli będzie gotowe, kilka razy uderzyć nim o stolnicę (dzięki temu ciasto będzie bardziej puszyste i lekkie).

Lepić pierogi. Ugotować w osolonej wodzie. Podsmażyć cebulę, dodać skwarki oraz przyprawę. Całość chwilę podsmażyć, dodać śmietanę. Połączyć pierogi.

Szwedzkie z łososiem

Składniki: na ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, rozmaryn, szczypta soli. Na farsz: 20 dag łososia, 20 dag sera białego, 1 cebula, 1 żółtko, szczypta soli, 0,5 łyżeczki pieprzu, natka pietruszki.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić elastyczne ciasto. Dodatek rozmarynu podkreśli charakter ciasta. Można dodać inne przyprawy. Łososa upiec w przyprawach, rozkruszyć, dodać białego sera. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać żółtko. Wszystkie składniki wymieszać dodając szczyptę soli, pieprz i natkę pietruszki. Zrobić cienkie placuszki, nakładać farsz, lepić pierogi, gotować w osolonej wodzie. Podawać polane masłem. Szwedzkie pierogi z łososiem można usmażyć na głębokim tłuszczu lub upiec w piecu chlebowym

Włodawskie na deser

Składniki: na ciasto: 50 dag ziemniaków, 3 jajka, pół szklanki śmietany, sól, cukier, 2 łyżki mąki. Na farsz: 20 śliwek, tyle migdałów ile śliwek.

Wykonanie: Ugotowane ziemniaki ubić, dodać masło utarte z jajkami. Dodać śmietanę, mąkę, wyrobić ciasto, rozwałkować. Śliwki sparzyć wodą razem z migdałami. Białko oddzielić od żółtka

jajka. Połówki śliwek podsmażyć na maśle. Układać na krążku ciasta razem z migdałem, zlepiać, posmarować białkiem i smażyć na oleju. Można także ułożyć na blasze i upiec w piecu lub piekarniku. Posypać cukrem zmieszonym z cynamonem. Uwaga, doskonale smakują, jak wystygną.

styczne ciasto. Kaszę gryczaną (najlepiej niepaloną) uparować, wymieszać z pokruszonym serem (im grubiej, tym lepiej), dodać dwa żółtka, miętę, wyrobić, doprawić solą i cukrem. Rwać kawałki ciasta, robić cienkie placuszki, nakładać farsz, lepić pierogi, zrobić ząbki. Do gotującej się osolonej wody dodać trochę oleju, włożyć pierogi, gotować do wypłynięcia.

Kozackie

Składniki: ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać do grubo

pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać. Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Osączyć, podsmażyć na złoto.

Ruskie z sosem ukraińskim

Składniki: ciasto: mąka, woda, szczypta soli, gorące

Juniorzy z awansem!

PIŁKA RĘCZNA Bardzo dobra postawa zespołu juniorów starszych Azotów w turnieju 1/16 finału mistrzostw Polski. Puławianie wygrali z kompletem trzech zwycięstw. A pokonali niebyłe kogo, bo: Vive Kielce i Gwardię Opole, a w ostatnim meczu MDK Bartoszyce

Dwa pierwsze starcia były bardzo zacięte. Z Gwardią podopieczni trenera Piotra Pezdy wygrali 33:31. A z kielczanami uporali się różnicą trzech bramek (37:34). Co więcej, w tym drugim spotkaniu to rywale byli górą do przerwy. Po 30 minutach Vive prowadziło 21:18. Druga połowa to jednak popis Azotów. Na koniec ekipa z Puław łatwo ograła przeciwnika z Bartoszc 33:22. W nagrodę drużyna trenera Pezdy będzie gospodarzem turnieju 1/8 finału mistrzostw Polski juniorów.

– Pierwszy mecz był ważny i cieszymy się nie tylko ze zwycięstwa, ale i z gry, która wyglądała dobrze przez większą część meczu. Tym bardziej, że niewiele wiedzieliśmy o rywalu z Opola. Z gospodarzami imprezy graliśmy drugiego dnia i spodziewaliśmy, że to będzie najcięższe spotkanie. To był bardziej mecz ataku niż obrony. W drugiej połowie zmieniliśmy trochę defensywę. Wyszliśmy systemem 5-1 co dało pozytywny rezultat – ocenia trener Pezda.

(LUKISZ)

Gwardia Opole – Azoty Puławy 31:33 (15:20)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Mizura – Górski 9, Szewczyk 6, Figura 6, Mitruczuk 4, Antolak 3, Abramowicz 3, Biskup 2, Osiak, Kobialka, Cybula, Głos, Potucha, Lisowski.

Vive Kielce – Azoty Puławy 34:37 (21:18)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Markiewicz – Górski 12, Szewczyk 7, Biskup 6, Mitruczuk 4, Antolak 4, Abramowicz 3, Figura 1, Potucha, Głos, Kobialka, Cybula, Giza, Lisowski.

Azoty Puławy – MDK Bartoszyce 33:22 (20:8)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Wrona – Figura 6, Biskup 6, Osiak 5, Kobialka 4, Głos 3, Mitruczuk 2, Cybula 2, Abramowicz 2, Giza 1, Antolak 1, Lisowski 1, Górski, Szewczyk.

Na zmęczeniu też można wygrywać

PIŁKA NOŻNA Piłkarze z Puław mają za sobą najcięższy tydzień treningów. A mimo to w sobotę wygrali kolejny mecz sparingowy. Tym razem pokonali Legionovię Legionowo 2:0. Obie bramki zdobyli w pierwszej połowie. Jutro Duma Powiśla rozegra dwa mecze kontrolne, aby każdy z zawodników mógł spędzić na boisku po 90 minut

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Chociaż to tylko sparingi, to na razie wyniki zespołu trenera Mariusza Pawlaka mogą imponować. Adrian Paluchowski i jego koledzy zanotowali cztery zwycięstwa, a przy okazji strzelili aż 18 goli. Nieźle spisywała się także defensywa. Tylko w jednym meczu rywale zdołali trafić do siatki – pierwszoligowy Stomil Olsztyn, który przegrał z Dumą Powiśla 2:4.

W sobotę oba gole padły w przeciągu pierwszych 28 minut. Najpierw Łukasz Kacprzycki rozpoczął pressing pod bramką przeciwnika, odebrał piłkę i szybko dostał ją z powrotem. Wpadł w pole karne i uderzeniem obok bramkarza otworzył wynik zawodów. Nie minęło pół godziny gry, a już wynik mieliśmy ustalony. Tym razem Mikołaj Sobich dostał dobre podanie za linię obrony i chociaż kąt był ostry, to młodzieżowiec z Puław przymierzył do siatki idealnie, tuż przy słupku.

Nie brakowało szans na kolejne bramki, ale żad-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nej z ekip nie udało się już zmienić rezultatu. Najlepsze szanse po zmianie gospodarzy zmarnowali: Paluchowski i Ednilson.

– Muszę przyznać, że zespół tym razem biegł zupełnie inaczej. W sobotę mieliśmy jednak takie podsumowanie bardzo mocnych przygotowań. W minionym tygodniu sporo pracowaliśmy nad siłą, dlatego zawodnicy zachowywali się trochę inaczej, a nogi na pewno były ciężkie. Dlatego tym bardziej cieszy, że udało się wygrać, a przy okazji znowu zachować czyste konto. A trzeba pamiętać, że na-

prawdę graliśmy z solidnym przeciwnikiem, który ma w składzie piłkarzy w pierwszej lidze – cieszy się Mariusz Pawlak, trener Dumy Powiśla.

Dobre wieści dotyczą także powrotu do gry kontuzjowanych piłkarzy. Rafał Kiczuk, Włodzimierz Puton, a także Przemysław Skalecki wyszli na boisko od pierwszej minuty. Ten ostatni niespodziewanie zagrał na środku obrony. – Od tego właśnie są sparingi, żeby przygotować się na różne sytuacje w trakcie sezonu. Nie tylko Przemek zagrał na

innej pozycji. Krystian Puton drugi mecz z rzędu wystąpił na „szóstce”, a Marcel Kąkol na boku obrony. Chcę, żeby chłopaki potrafili się odnaleźć w różnych sytuacjach meczowych – dodaje trener Pawlak.

Do ligi zostały już ciut ponad dwa tygodnie, ale przed Wisłą jeszcze trzy mecze kontrolne. Dwa z nich zostaną rozegrane jutro. Pierwszym rywalem będzie Mazur Karczew (godz. 12), a później Gryf Policzna (godz. 14). Spotkania zostaną rozegrane na bocznym boisku stadionu MOSiR w Puławach.

Mimo ciężkich treningów Wisła zanotowała kolejne zwycięstwo w sparingu

Wisła Puławy – Legionovia Legionowo 2:0 (2:0)

Bramki: Kacprzycki (17), Sobich (28).

Wisła: Socha (46 Kołotyło) – Cheba (46 Kąkol), Skalecki (46 Cyfert), Kiczuk (46 Pielach), Brągiel (46 Kuban), Sobich (46 K. Puton), Piotrowski (46 Bartosiak), W. Puton (46 Kondracki), Kacprzycki (46 Ednilson), Zajac (65 Brągiel), Drozdowicz (46 Paluchowski).

Legionovia: Krzywański – Kaczorowski, Bujak, Choroś, Barański, Kluska, Kozłara, Bajdur, Zjawinski, Mroczek, Trubeha oraz Lewandowski, Konopski, Zawistowski, Witcki.

Płock nadal zbyt silny

PIŁKA RĘCZNA Mimo udanego początku meczu Azoty wysoko przegrały w Płocku. Orlen Wisła przegrywała 0:3, ale już do przerwy prowadziła 14:11. Druga połowa przebiegała już pod dyktando „Nafciarzy”, którzy ostatecznie wygrali aż 34:25. W niedzielę znowu będzie ciężko o punkty, bo do Puław przyjeżdża Łomża Vive Kielce

Pierwsze fragmenty sobotnich zawodów nie zapowiadały wysokiej porażki drużyny Larsa Walthera. Goście rzucili trzy bramki, a mieli szansę podwyższyć nawet wynik na 4:0. Mateusz Zembrzycki obronił rzut karny, ale jego koledzy nie wykorzystali szansy.

W 11 minucie nadal było jednak dobrze. W 11 minucie Andraž Velkavrh odskoczyli

na 6:2. Kolejne siedem minut to jednak dużo lepsza postawa gospodarzy, którzy dopisali to swojego konta siedem goli. A puławianie ani jednego. Efekt? Z solidnej zaliczki błyskawicznie w 18 minucie zrobiła się trzymbramkowa strata, bo Orlen Wisła wygrywała 9:6.

Do końca pierwszej połowy miejscowi utrzymali taki dystans (14:11). Po zmianie stron ekipa z Płocka nie pozostawiła już rywalom żadnych złudzeń. „Nafciarze” cały czas utrzymywali bezpieczną przewagę. W 43 minucie zrobiło się już 23:16, a niedługo później 27:19. I było jasne, że piłkarze Azotów będą wracali do domu bez żadnego punktu. Ostatecznie podopieczni trenera Walthera musieli się pogodzić z porażką 25:34.

– Jesteśmy trochę zasko-



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

śmy się, że tak potoczy się to spotkanie. Wiedzieliśmy, że Wisła ma bardzo dobrą obronę, ale nie sądziłem, że sprawi nam aż tyle problemów. W trakcie meczu traciliśmy wiarę we własne możliwości, a rywale rośli w siłę. Wynik 6:2 na początku nie oznaczał, że my graliśmy tak dobrze, tylko, że gospodarze popelnili kilka

Azoty tylko w pierwszej połowie dotrzymywały kroku Orlenowi

błędów. Później zdominowali mecz i wygrała lepsza drużyna, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Gratulacje dla zespołu z Płocka i mam nadzieję, że my bę-

dziemy mieli więcej szczęścia w kolejnym spotkaniu – ocenia Lars Walther, szkoleniowiec klubu z Puław.

– Grając z takim zespołem nie można sobie pozwalać na proste błędy. W pierwszej połowie potrafiliśmy nawiązać walkę, ale w drugiej kontrolowała to spotkanie – dodaje obrotowy Azotów Łukasz Rogulski.

Już w niedzielę Dawid Dawydzik i jego koledzy zagrają u siebie z Łomżą Vive Kielce. Zawody zaplanowano na godz. 19.15.

(LUKISZ)

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 34:25 (14:11)

Orlen: Morawski – Mihić 9, Szita 7, Mindegia 5, Komarzewski 4, Serdio 3, Daszek 3, Terzic 1, Krajewski 1, Stenmalm 1 oraz Ruiz, Fernandez, Toto, Suanja, Czapliński.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Akimienko 8, Gumiński 5, Jurecki 3, Velkavrh

2, Rogulski 2, Kowalczyk 1, Dawydzik 1, Podsiadło 1, Szyba 1, Przybylski 1, Łanowski, Seroka, Jarosiewicz.

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Chrobry Głogów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 30:29 ● **Łomża Vive Kielce – SPR Stal Mielec 38:28** ● **Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – MMTS Kwidzyn 24:25.**

1. Vive	11	33	397-275
2. Azoty	11	27	369-281
3. Wisła	11	27	315-252
4. Górnik	12	24	315-282
5. Kalisz	13	22	340-346
6. Gwardia	12	19	336-340
7. Zagłębie	13	16	358-389
8. Pogoń	12	15	302-328
9. MMTS	11	14	272-287
10. Tarnów	13	12	323-369
11. Wybrzeże	12	12	306-358
12. Stal	12	11	311-353
13. Chrobry	12	11	332-384
14. Piotrkowianin	13	9	354-386

13-14 lutego: Stal – Chrobry ● Pogoń – Górnik ● Azoty – Vive.

Dzieje Puław (111)

O puławskich grotach

ANDRZEJ TOŁPYHO

Odcinek pierwszy.

Księżna Izabela Czartoryska w swej książce pt. „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” napisała:

„Kiedy w pierwszym rozdziale mówiłam, że gwałtem nie trzeba przymuszać Natury: w liczbie rzeczy, które najbardziej obrażają w tej mierze, kładę Groty robione z kamyczków czyli wysadzane muszlami, albo muryrowane wielkim kosztem, a obrzydliwe z tylu miar: Nayprzód niedokładnością w naśladowaniu Natury, łatwością do zepsucia, i zapaskudzeniem przez osuwanie się tynku, spadanie kamieni, przez zgromadzenie kurzu, pałąków i na koniec przez nieużywanie brzydkiej i nudnej roboty, która nie może być ani ozdoba, ani wygodą. Kto ma skalę, może robić laskinie, starając się dać pozór naturalny i wspinały. Kto nie ma Opoki, niech odstąpi całkiem od takowych robot, które choćby największym kosztem były skuteczniejsze, nigdy podobać się nie mogą.”

W Puławach zaistniały warunki do wykorzystania podziemnych wyrobisk do celów rekreacyjnych. Tutejszy park „miał Skalę” – tarasowo opadającą w stronę mierzei wiślanej skarpę, w zboczu której na niewielkiej głębokości znajdował się ciąg wyrobisk z wejściem i wyjściem usytuowanym w tejże skarpie. Włodzimierz Zinkiewicz w przewodniku „Puławy i okolice” (Puławy 1939) pisze:

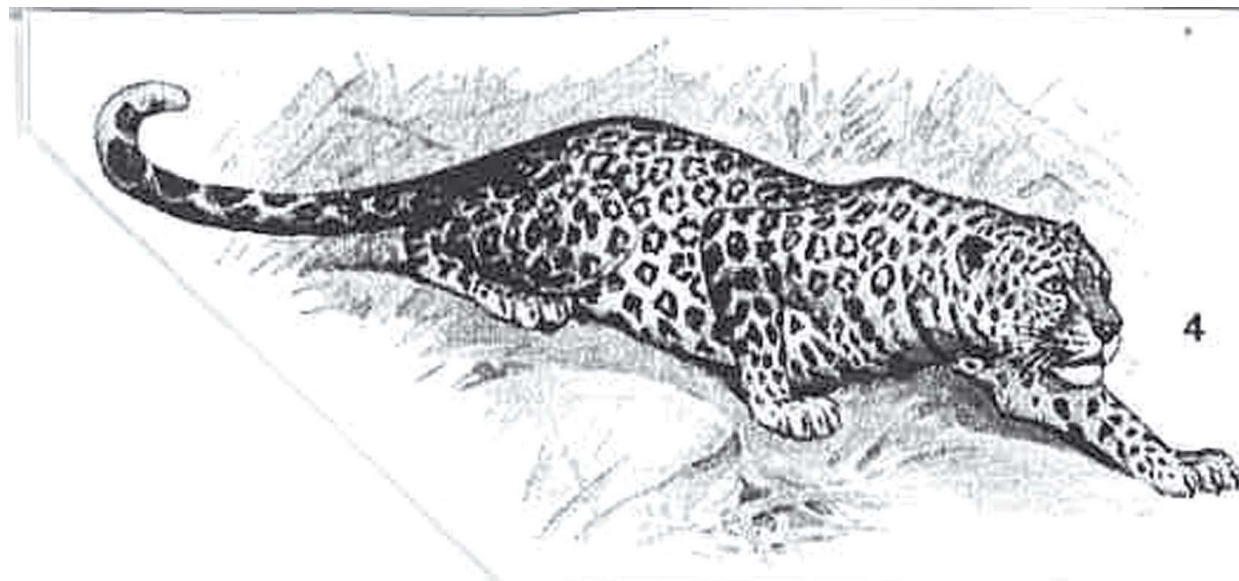
„Na ścianach owego progu (chodzi o próg wierzchowiny stromo w tym miejscu opadający – przyp. A.T.) będącego... starym brzegiem doliny Wisły, odsłaniają się wapienne skały podłoża, w których, w kilku miejscach znajdują się wychodnie pieczary, będące niewątpliwie, przynajmniej częściowo, dziełem wody i płynącej niegdyś tuż pod parkiem Wisły... według tradycji ustnej stanowią wejście do rzekomych rozległych lochów, ciągnących się pod budynkiem pałacu, a nawet wiodących podobno tunelem do Kazimierza.”

W opisie tym, obok potwierdzonych informacji, znalazły się wytwory ludzkiej fantazji, jak to, że wewnątrz tego progu wierzchowiny znajdują się rozległe lochy, z których podziemnym tunelem można przejść do Kazimierza.

...

Jak doszło pierwotnie do powstania jam i grot? Prawdopodobnie był to wynik działalności wód opadawych oraz płynącej niegdyś u podnóża skarpy Wisły.

Pierwszy zapis o istniejących grotach to „Summary expensy na fabrykę pa-



Pantera

czywa biały zwierz morski...”

Tajemniczość i niezwykłość miejsca podkreślał „biały zwierz morski”, umieszczony na naturalnym skalnym podwyższeniu przy jednym z wejść do grot. Co to był za zwierz? – odpowiedzi na to pytanie poszukamy nieco później. Teraz zajmijmy się jego genezą.

W 1800 r. księżna Izabela Czartoryska listownie zwróciła się do syna, księcia Adama Jerzego, przebywającego we Włoszech z prośbą o przesłanie do Puław rzeźby, która podkreślałaby tajemniczość lokalnych grot. Pisała:

„Ja nie chcę, żeby była (owa rzeźba – przyp. A. T.) koniecznie starożytna, byle miała pozór starożytny”

Prośba zawarta w kolejnym liście była już bardziej konkretna:

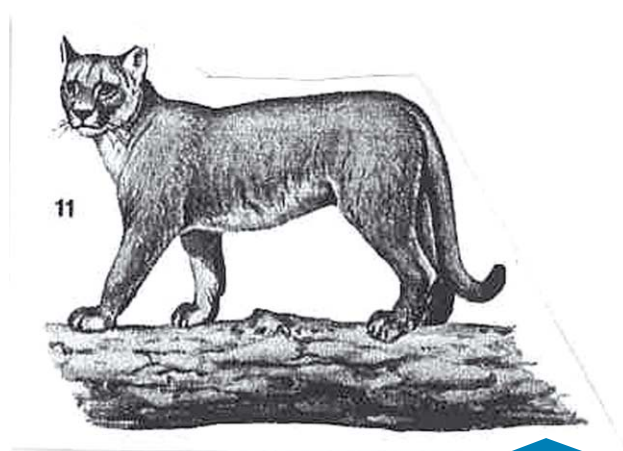
„Wkrótce do Puław dotarła przesyłka nadana we Włoszech przez Adama Jerzego Czartoryskiego. Była to wykuta w białym marmurze carraryjskim figura łagodnego, śpiącego zwierzęcia, idealna do roli symbolicznego strażnika wejścia do grot.

Jako się rzekło rzeźbę wykonano z białego marmuru pochodzącego ze słynnego włoskiego ośrodka wydobycia i obróbki tej skały metamorficznej w okolicach miasta Carrara w Toskanii, gdzie od dwóch tysięcy lat pracuje kilkaset kamieniomów. Szczególna wartość tego marmuru wynika z białego koloru oraz faktu pozbawienia go żył i płam. Dodajmy, że kolor marmuru zależy od ilości i rodzaju domieszek znajdujących się w krystalicznym kalcyście i może przyjmować barwę białą, szarawą, różową, zielonkawą i czarną. Do najbardziej cenionych należy marmur biały.

Wróćmy do „białego zwierza morskiego” strzegącego wejścia do puławskich grot. Na przestrzeni lat otrzymywało ono różne nazwy. Antoni Amborski w 1829 r. określił je jako „biały zwierz morski”. Kolejni autorzy nazywali je panterą. Drogę do ostatecznej wersji opisał Henryk Czech w cytowanym wyżej artykule:

„...jest to bezspornie wyobrażenie pumy, czego dowiódł Adam Wołk, dokonując identyfikacji w oparciu o oględziny i klucz zoologiczny. Pod tą prawidłową już nazwą rzeźba została opisana w katalogu wystawy >>Ogród. Forma. -Symbol-Marzenie<<, zorganizowanej w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie była eksponowana w okresie 18.12.1998-28.02.1999”.

• ZA TYDZIEŃ: O PUŁAWSKICH GROtach. ODCINEK DRUGI



Puma

lacu puławskiego 1791 roku”, w którym odnajdujemy pozycję „Kontynuacja Grot”. Oznacza to, że jeszcze przed 1791 rokiem rozpoczęto prace nad powiększaniem istniejących jam i grot przez wybieranie materiału kamiennego z przeznaczeniem między innymi na budowę najstarszej części pałacu. Połączyły się one w ciąg wyrobisk i przyjęły postać zbliżoną do dzisiejszej.

Ostateczną formę tym wyrobiskom nadała księżna Izabela Czartoryska. W ramach przekształcania ogrodu francuskiego w formę parku krajobrazowego (ogród angielski) grotę właściwie zostały w program romantycznej ekspozycji rzeczy niezwykle i tajemniczych.

Program ten stanowił realizację szczególnego posłannictwa, jakie przyjęła na siebie Izabela Czartoryska w okresie tragedii narodowej związanej z rozbiarami i utratą niepodległości. Postanowiła bowiem stworzyć dzieło zdecydowanie patriotyczne, związane z rodzimym krajobrazem i jego przeszłością, kultuwające pamięć bohaterów narodowych. A wszystko to dla wzmocnienia wiary w odzyskanie niepodległości, wzmocnienia męstwa i sceptycyzmu co do dalszego cierpienia i wygnania. Symbolem tej zakreślonej na szeroka skalę konspiracji narodowej miała stać się grot w puławskim parku, a w niej kaplica. Ich fascynujący opis znajdujemy w niepublikowanym XIX-wiecznym dziele Antoniego Ambor-

skiego pt. „Opis Puław i okolicy”.

Zanim zaprezentujemy ten opis, poświęćmy nieco miejsca jego autorowi.

Antoni Amborski (1803-1869) był absolwentem lubelskiej szkoły wojewódzkiej, a następnie Instytutu Nauczycieli Szkół Elementarnych i Organistów w Puławach, po ukończeniu którego otrzymał posadę kierownika i nauczyciela szkoły we Włostowicach – jednej z dwóch funkcjonujących w Puławach. Szkoła, w której rozpoczął pracę, kształciła młodzież męską w zakresie czytania, pisania, rachowania oraz podstaw rzemiosła z elementami gospodarstwa wiejskiego. A. Amborski pracował tu do końca życia. Dodajmy, że w szkole dla dziewcząt zatrudniona była jego żona, Marianna z Plucińskich.

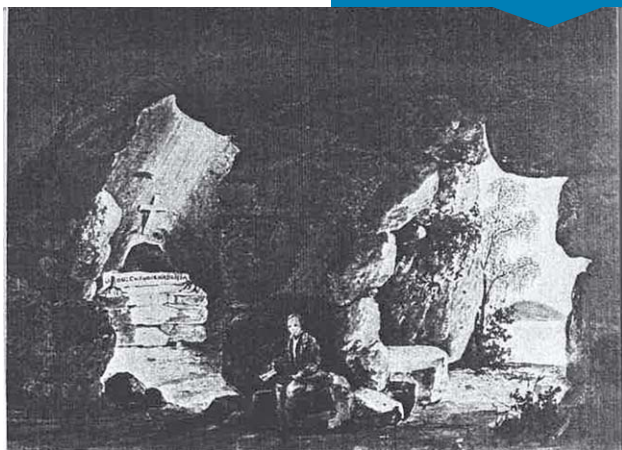
Wspomniany wyżej „Opis Puław i okolic” był swego rodzaju podzięką autora za

poparcie jego kandydatury przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i zatrudnienie go w jednej z najlepszych szkół guberni lubelskiej.

Wróćmy do wspomnianego opisu cytując jego fragment, a następnie dokonując analizy tegoż. Cytuję za Henrykiem Czechem (Puławskie grot, W: Ogród Puławski – przeszłość przyszłości, Puławy 2003):

„Wśród grot różnych mieści się kaplica wykuta w skale i te słowa: O Boże w Tobie nadzieja, do której starzec okryty srebrzystym włosem uczęszcza na oddanie czci Najwyższemu, a po skończonych modłach udaje się do domku, stykającego się z ciemnymi grotami... Wyrył także zgrzybiały starzec na domku swoim pamiętny rok 1813, w którym wzdęta powodzią Wisła najokropniejsze uczyniła widoki w nadbrzeżnych okolicach, chłonąc domy, ludzi, zwierzęta, zatapiając później smutne

Kaplica w grocie



Puma chroniąca wejścia do grot

te zdobycze w bezdennych nurtach morza Bałtyckiego.

Z ciemnymi grotami stykają się trzy ogromne skały, pod cieniami których spoczywa biały zwierz morski...”

...

Kilka stwierdzeń zamieszczonych w cytowanym fragmencie wymaga dokładniejszej analizy.

„...Kaplica wykuta w skale...”

Jest to największa z komór, zaaranżowana przez ks. Izabelę na kaplicę. Czy było to pomieszczenie o przeznaczeniu sakralnym? Sugeruje to kamienny ołtarz, krzyż na ścianie oraz napis „O Boże w Tobie nadzieja”. Jednak brak jest przekazów potwierdzających tę hipotezę. Nie oznacza to oczywiście, że dla osób przebywających w kaplicy miejsce to nie mogło być miejscem sprawowania rozmyślań, sprzyjanie skupieniu i wyciszeniu.

„...starzec okryty srebrzystym włosem...”

Prawdopodobnie chodzi tu o dozorcę pobraża łachy. Nawiedzał grotę dla zabicia czasu, kiedy nad łachą nie działo się nic ważnego. A może człowiek ten wykorzystywał możliwość, aby się pomodlić. Sprzyjał temu odpowiedni nastrój, ołtarz i krzyż, a także przekonanie, że dla osoby wierzącej kontakt z Bogiem może być wszędzie.

„...trzy ogromne skały, pod cieniami których spo-

WIELKA ENCYKLOPEDIA Powszechna PWN, t. 6, WWA 1965, p. 128

WIELKA ENCYKLOPEDIA Powszechna PWN, t. 6, WWA 1965, p. 128

ZBIORY WŁASNE

ZBIORY WŁASNE